



Beata Molo

## **PROBLEM ROSZCZEŃ CYWILNO-PRAWNYCH OBYWATELI NIEMIEC WOBEC POLSKI**

### **Wprowadzenie**

Celem niniejszego opracowania jest syntetyczne przedstawienie zagadnienia roszczeń wysuwanych przez niemieckich wysiedleńców wobec Polski. Jest to kwestia niezwykle kontrowersyjna i negatywnie oddziałuje na relacje polsko-niemieckie. Należy podkreślić, że roszczenia te nie mają charakteru roszczeń państwowych, ponieważ władze federalne wielokrotnie potwierdzały, że Niemcy jako państwo nie wniosą przed międzynarodowe sądy roszczeń terytorialno-majątkowych wobec Polski. Ogólnie można stwierdzić, że roszczenia niemieckie odnoszą się do: przywrócenia prawa własności majątku pozostawionego przez niemieckich wysiedleńców, odszkodowania za pozostawione mienie wobec niemożności przywrócenia prawa własności, bądź formalną i faktyczną możliwość objęcia przywróconego majątku<sup>1</sup>.

Ze względu na ograniczone ramy opracowania oraz fakt, że problem roszczeń jest zagadnieniem niezwykle skomplikowanym i wieloaspektowym, analiza koncentruje się na następujących kwestiach: podstawy prawne przewłaszczeń na Ziemiach Zachodnich i Północnych, sytuacja prawno-polityczna między Polską i zjednoczonymi Niemcami a roszczenia rewindykacyjne oraz problem roszczeń rewindykacyjnych tzw. późnych przesiedleńców.

---

<sup>1</sup> J. M. Pawłowski, *Prawnomiędzynarodowe aspekty majątkowych roszczeń niemieckich wysiedleńców*, „Przegląd Zachodni” 2004, s. 101 i nast.



## Podstawy prawne przewłaszczeń na Ziemiach Zachodnich i Północnych

Roszczenia niemieckich wysiedleńców wobec Polski są zagadnieniem związanym z konsekwencjami II wojny światowej, dlatego też konfiskatę mienia niemieckiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych analizuje się w powiązaniu ze sprawą przesunięcia granicy oraz przymusowego przesiedlenia ludności niemieckiej, określonych w umowie poczdamskiej<sup>2</sup>.

Konsekwencją objęcia przez Polskę Ziemi Zachodnich i Północnych było prawo do rozciągnięcia na te terytoria mocy obowiązującej polskiego ustawodawstwa. Formalnie nastąpiło to 27 listopada 1945 r. na podstawie dekretu z 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziemi Odzyskanych, jednakże orzecznictwo stanęło na stanowisku, że prawo polskie zastąpiło niemieckie już 2 sierpnia 1945 r., a więc w dniu uzyskania tam przez Polskę suwerenności<sup>3</sup>.

Jeszcze przed przejęciem Ziemi Zachodnich i Północnych przez Polskę w suwerenne władanie ludność zamieszkująca te obszary została podzielona na dwie następujące kategorie:

- 1) ludność polskiego pochodzenia, która miała pozostać na tych terenach jako obywatele polscy,
- 2) ludność pochodzenia niemieckiego, która miała podlegać wysiedleniu<sup>4</sup>.

Polska przejmowała na Ziemiach Odzyskanych prywatne i publiczne nieruchomości niemieckie bez wypłaty odszkodowań dla dotychczasowych właścicieli w oparciu o prawo wewnętrzne, zgodnie z Ustawą nr 5 Sojuszniczej Rady Kontroli z 30 października 1945 r., dotyczącą majątku niemieckiego za granicą. W tym miejscu należy także wspomnieć o umowie polsko-sowieckiej z 16 sierpnia 1945 r., w której rząd sowiecki zrzekł się „na rzecz Polski wszelkich pretensji do mienia niemieckiego i innych aktywów, jak również do akcji niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych i transportowych na całym terytorium Polski, łącznie z tą częścią terytorium Niemiec, która przechodzi do Polski” (art. 1)<sup>5</sup>.

Przejmowanie mienia wysiedlonych osób pochodzenia niemieckiego regulowała ustawa z 6 maja 1945 r. o przejmowaniu przez państwo majątku porzuconego. Uchyłono ją po wejściu w życie Dekretu z 8 marca 1946 r. o majątku opuszczonym i ponemieckim, który zastąpił wspomnianą ustawę. Według tego Dekretu, z mocy samego prawa przeszedł na własność Skarbu Państwa majątek: Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska, obywateli Rzeszy Niemieckiej

<sup>2</sup> Zob. P. Madajczyk, *Wysiedlenia i przesiedlenia popoczdamskie ludności niemieckiej z Polski*, [w:] *Transfer, obywatelstwo, majątek. Trudne problemy stosunków polsko-niemieckich. Studia i dokumenty*, red. W. M. Góralski, Warszawa 2005, s. 21–47.

<sup>3</sup> W. Czaplinski, *Obywatelstwo w procesie normalizacji stosunków RFN–PRL i RFN–NRD*, Poznań 1990, s. 117.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>5</sup> *Umowa między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w sprawie wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez okupację niemiecką, 16 sierpnia 1945*, [w:] *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. 1: *Studia*, red. W. M. Góralski, Warszawa 2004, s. 41.

i Wolnego Miasta Gdańska, z wyjątkiem osób narodowości polskiej lub innej prześladowanej przez Niemców, niemieckich i gdańskich osób prawnych z wyłączeniem osób prawa publicznego, spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub gdańskich albo przez administrację niemiecką lub gdańską, osób zbiegłych do nieprzyjaciela<sup>6</sup>.

Proces przejmowania majątków zamykał Dekret z 15 listopada 1946 r. o zajęciu majątków państw pozostających z państwem polskim w stanie wojny w latach 1939–1945 i majątków osób prawnych i obywateli tych państw oraz o zarządzie przymusowym nad tymi majątkami<sup>7</sup>.

Przejmowanie mienia następowało także m.in. w oparciu o normy szczególne, ukierunkowane bezpośrednio na przejęcie majątków niemieckich jako własności osób, które sprzeniewierzyły się państwu i narodowi polskiemu, podpisując np. volkslistę. Podstawę stanowił Dekret z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945, na podstawie którego volksdeutsch mógł być przez sąd pozbawiony częściowo lub w całości majątku. Uzupełnieniem tego oraz innych aktów przeciw volksdeutschom był Dekret z 13 września 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa osób narodowości niemieckiej, które na mocy tych przepisów mogły być wysiedlone z obszaru państwa polskiego, a ich majątek podlegał przewłaszczeniu<sup>8</sup>.

### Sytuacja prawno-polityczna między Polską i zjednoczonymi Niemcami a problem roszczeń rewindykacyjnych

W „Traktacie o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec”, podpisanym 12 września 1990 r., będącym surogatem regulacji pokojowej z Niemcami, pomija się zagadnienie roszczeń reparacyjnych, potwierdzając tym samym uznanie tej kwestii za rozwiązaną. Zwłaszcza, że Polska nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń do tego układu i nie występowała z żadnymi roszczeniami wobec Niemiec w trakcie negocjacji nad tym dokumentem.

W tym miejscu warto przypomnieć, że według niemieckiego stanowiska prawnego, wypędzenie ludności niemieckiej z byłych niemieckich obszarów wschodnich było niezgodne z prawem, podobnie jak przeprowadzone przez Polskę wywłaszczenie bez odszkodowania. Republika Federalna Niemiec respektowała jednak w swoim porządku prawnym zarządzanie tymi obszarami przez Polskę na mocy środków przyjętych przez aliantów i unikała jednoznacznych deklaracji

<sup>6</sup> M. Muszyński, *Przejęcie majątków niemieckich przez Polskę po II wojnie światowej*, Bielsko-Biała 2003, s. 137.

<sup>7</sup> Idem, *Prawnomiędzynarodowe podstawy niemieckich zobowiązań reparacyjnych na rzecz zwycięskiej koalicji ze szczególnym uwzględnieniem Polski*, [w:] *Problem reparacji...*, s. 89.

<sup>8</sup> W. M. Góralski, *Podstawy prawne, przedmiot i program przewłaszczenia własności niemieckiej na ziemiach zachodnich i północnych na podstawie i w ramach umowy poczdamskiej*, [w:] *Problem reparacji...*, s. 198.

podważających ustalenia poczdamskie. Natomiast Polska reprezentowała pogląd, że działania polskie były uzasadnione umową poczdamską. Przekazanie Polsce wschodnich terenów III Rzeszy oraz wywłaszczenie niemieckiej własności traktowane było jako część reparacji.

Nie wnikając w kwestie szczegółowe należy podkreślić, że Polska nie posiada ze zjednoczonymi Niemcami żadnej umowy dotyczącej reparacji, co pozwalało negocjować powojenne działania Polski przez niektóre środowiska w Niemczech. Wprawdzie do polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. zostały dołączone jednobrzmiące listy w języku polskim i niemieckim, które wymienili ministrowie spraw zagranicznych, w których pkt 5 brzmiał: „Niniejszy traktat nie zajmuje się sprawami obywatelstwa i sprawami majątkowymi”, to jednak tak niejednoznaczne sformułowanie spowodowało problemy natury polityczno-prawnej.

Głosy krytyczne w Polsce podkreślały, że wskutek tak sformułowanego zapisu, Polska zaakceptowała istnienie roszczeń strony niemieckiej z tytułu dokonanych po 1945 r. przywłaszczeń. J. Barcz podkreśla, że wniosek taki nie ma uzasadnienia, ponieważ

z opublikowanej dokumentacji wynika jasno, że delegacji polskiej dobrze znany był podtekst niemieckiej inicjatywy – odwoływanie się do ułatwienia ratyfikacji traktatu w RFN, który – mógł skutkować utrwaleniem dotychczasowych niejasności prawnych<sup>9</sup>.

Warto nadmienić, że w tekście traktatu z 1991 r. nie zostało zawarte prawo powrotu wypędzonych do ziem ojczystych, którego żądały Związek Wypędzonych (BdV) i CDU. Jedynie pkt 2 listów zawierał deklarację polskiego rządu, według której „perspektywa przystąpienia Polski do Wspólnoty Europejskiej stwarzać będzie rosnące możliwości, ułatwiające również obywatelom niemieckim osiedlanie się w Rzeczypospolitej Polskiej”. W opinii Dietera Bingena wypowiedź tę należało rozpatrywać, po pierwsze, w kontekście polskich aspiracji związanych z członkostwem we Wspólnotach Europejskich, które Niemcy wspierały, po drugie zaś w związku z dążeniem WE do zniesienia ograniczeń prawnych dotyczących osiedlania się na terytoriach jej państw członkowskich<sup>10</sup>.

Dodatkowo atmosferę dwuznaczności prawnej kształtowały orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego (FTK). W orzeczeniu z 5 czerwca 1992 r., dotyczącym złożonej w 1990 r. skargi konstytucyjnej, w której skarżący zarzucali, że traktat graniczny rozstrzyga o ich prawie własności do mienia pozostawionego na byłych wschodnich obszarach Rzeszy Niemieckiej, czytamy m.in.

<sup>9</sup> J. Barcz, *Podstawy prawne stosunków Polski ze zjednoczonymi Niemcami*, [w:] *Polska–Niemcy 1945–2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie. Studia i dokumenty*, red. W. M. Góralski, Warszawa 2007, s. 155–156.

<sup>10</sup> D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla 1949–1991*, Kraków 1997, s. 289.

układ potwierdza tylko faktycznie od dawna istniejącą granicę między Niemcami a Polską. [...] RFN wyjaśnia w art. 3 układu wyłącznie, że nie ma roszczeń terytorialnych wobec Polski. To nie zamyka rezygnacji z istniejących praw własności albo roszczeń niemieckich osób prywatnych<sup>11</sup>.

Zatem FTK potwierdził, że sytuacja wypędzonych nie uległa zmianie wskutek zawarcia traktatu granicznego, ponieważ nie narusza on praw obywateli Niemiec do ochrony własności i dziedziczenia określonych w art. 14 Ustawy Zasadniczej. Ponadto uznano, że traktat nie podważa istnienia roszczeń, które jednakże nie są uznawane przez stronę polską i w praktyce niemożliwe do zaspokojenia.

Do 1998 r. następował stopniowy wzrost znaczenia politycznego BdV przy większym lub mniejszym wsparciu koalicji CDU/CSU/FDP. Wiązało się to z wysuwaniem żądania „wyrównania krzywd” wobec niemieckich przesiedleńców, „przyznania im prawa do powrotu w strony rodzinne” oraz wypłacenia odszkodowań za mienie pozostawione w Polsce. Wyrażne dowartościowanie stanowiska BdV (skupiającego znaczną część elektoratu największych partii niemieckich) nastąpiło w wyniku przyjętej 29 maja 1998 r. przez Bundestag „Uchwały o prawach wypędzonych”, przyjęta głosami koalicji rządzącej. Wyrażono w niej nadzieję, że przystąpienie Polski i Czech do UE ułatwi rozstrzygnięcie takich kwestii, jak prawo do swobodnego poruszania się i osiedlania dla niemieckich przesiedleńców oraz potępiono „wypędzenie Niemców z Europy Wschodniej” i zaapelowano do rządu Niemiec o występowanie wobec wschodnich sąsiadów RFN na rzecz „uprawnionych interesów wypędzonych”<sup>12</sup>. W reakcji polski Sejm przyjął 3 lipca 1998 r. uchwałę, w której podkreślono nienaruszalność powojennych granic, aczkolwiek sprawy graniczne nie były przedmiotem wspomnianej uchwały Bundestagu.

Po przejściu władzy przez koalicję SPD/S90/Z pozycja BdV uległa ponownemu osłabieniu politycznemu, ponieważ partie te odrzucały roszczenia Związku Wypędzonych, ograniczając nieznacznie ustawowe dotacje na jego działalność. Na zlocie BdV w Berlinie na początku września 2000 r. kanclerz Gerhard Schröder stanowczo odrzucił roszczenia odszkodowawcze wysiedlonych Niemców. Negatywne stanowisko SPD oraz S90/Z wobec BdV i działalności ziomkostw wynikało przede wszystkim z faktu, że stanowiły one główne zaplecze wyborcze chadecji, a roszczenia odszkodowawcze wobec Polski i Czech uważali za sprzeczne z interesami polityki integracji europejskiej i dobrych stosunków Niemiec z nimi<sup>13</sup>. Poza tym żądanie wypłaty odszkodowań przez Polskę podważałoby sens przeprowadzonych po II wojnie światowej działań reparacyjnych, a w konsekwencji unieważniłoby deklarację o zrzeczeniu się prawa do reparacji i spowodowałoby odnowienie

<sup>11</sup> *Orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w sprawie skargi konstytucyjnej przeciwko ustawie z 16 grudnia 1991 r. o polsko-niemieckim traktacie z 14 listopada 1990 r. o potwierdzeniu granicy*, [w:] *Problem reparacji...*, s. 541.

<sup>12</sup> Szerzej: S. Salzborn, *Heimatrecht und Volkstumkampf. Aussenpolitische Konzepte der Vertriebenenverbaende und ihre praktische Umsetzung*, Hannover 2001.

<sup>13</sup> E. Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec. Kontynuacja i zmiana po zjednoczeniu ze szczególnym uwzględnieniem polityki europejskiej i transatlantyckiej*, Warszawa 2005, s. 266.

roszczeń odszkodowawczych. W przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej szczególnie niepokój w Polsce wywołały działania Powiernictwa Pruskiego, które poinformowało o rozpoczęciu przygotowań do złożenia pozwów przed sądami w USA. Nawet wspólna deklaracja prezydentów Polski i Niemiec, w której znalazło się stwierdzenie, że „nie mogą mieć więcej miejsca materialne roszczenia, wzajemne oskarżenia i przeciwstawianie sobie doznanych strat i popełnionych przestępstw”<sup>14</sup> nie powstrzymała bezzasadnych na gruncie prawa międzynarodowego roszczeń. Brak jednoznacznego stanowiska rządu federalnego w tej kwestii dodatkowo komplikował sytuację i prowokował stronę polską do oskarżania Niemców m.in. o próby przeinaczania faktów historycznych.

Oświadczenie kanclerza Schrödera z 1 sierpnia 2004 r., wygłoszone w Warszawie podczas uroczystości 60. rocznicy Powstania Warszawskiego uznano za deklarację idącą we właściwym kierunku. Schröder wówczas stwierdził, że

nie może być miejsca dla odszkodowawczych roszczeń z Niemiec, które przeinaczałyby historię. Związane z drugą wojną światową kwestie majątkowe nie są dla obu rządów tematem w niemiecko-polskich stosunkach. Ani rząd federalny, ani żadne poważne siły polityczne w Niemczech nie popierają indywidualnych roszczeń, w przypadkach gdy są one mimo wszystko wysyłane. To stanowisko rząd federalny będzie prezentował także przed międzynarodowymi trybunałami<sup>15</sup>.

Wielu autorów podkreślało jednak, że oświadczenie Schrödera było sprzeczne z postępowaniem Ministerstwa Finansów, które od 2003 r. w wielu pismach do wypędzonych i późnych przesiedleńców potwierdzało, iż Niemcy nie zrezygnowały z indywidualnych roszczeń majątkowych i osoby te mogą składać pozwy do sądów w danym państwie bądź do sądów międzynarodowych, aby uzyskać prawo do swojej własności, mimo że ich uzyskanie jest mało prawdopodobne. Od późnych przesiedleńców domagano się zwrotu uzyskanej w dawnej RFN rekompensaty finansowej w ramach Federalnego Urzędu Wyrównawczego, jeśli nie dysponują odpowiednimi zaświadczeniami o przekazaniu majątku władzom lub osobom prywatnym w Polsce.

Działania podjęte przez ministerstwo doprowadziły do napięcia politycznego w stosunkach polsko-niemieckich, dlatego też aby załagodzić sytuację Federalny Urząd Wyrównawczy w komunikacie z 23 września 2004 r. wyjaśnił, że urzędy wyrównawcze nie wzywają pobierających świadczenia wyrównawcze lub ich następców do dochodzenia w Polsce roszczeń z tytułu własności i innych, lecz reagują jedynie na istniejące stosunki własnościowe<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> *Deklaracja Gdańska prezydenta RFN Johanna Raua i prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego w sprawie osób wysiedlonych, zmuszonych do ucieczki i wypędzonych w Europie, 29 października 2003*, [w:] *Polska–Niemcy...*, s. 380.

<sup>15</sup> *Wystąpienie kanclerza RFN Gerharda Schrödera podczas koncertu zamykającego obchody 60. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, 1 sierpnia 2004*, [w:] *Polska–Niemcy...*, s. 382; M. Frankowska, *Oświadczenie Gerharda Schrödera złożone 1 sierpnia 2004 r. w Warszawie w świetle prawa międzynarodowego*, [w:] *Transfer...*, s. 201–227.

<sup>16</sup> J. Kranz, *Polsko-niemieckie cienie przeszłości*, „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 1, s. 27.

Słusznie zauważył J. Kranz, że późni przesiedleńcy zdecydowani odzyskać majątek w Polsce, podejmą takie starania niezależnie od tego, czy będą musieli zwracać świadczenia wyrównawcze. Natomiast osoby, które nie mają takiego zamiaru bądź ich szanse na odzyskanie majątku są niewielkie, działania niemieckich urzędów skłaniają do dochodzenia swoich spraw majątkowych w polskich sądach. Zwrot świadczenia nie daje jednak podstaw do zwrotu nieruchomości w Polsce, ponieważ jej odzyskanie zależy od prawa polskiego.

Odnosząc się do warszawskiego przemówienia kanclerza, szefowa BdV Erika Steinbach zarzuciła Schröderowi składanie deklaracji bez pokrycia, ponieważ według niemieckich pozycji prawnych, rząd federalny nie może zrezygnować z roszczeń indywidualnych wypędzonych bądź późnych przesiedleńców. Oparte są one zarówno na Ustawie o Wyrównaniu Szkód (*Lastenausgleichsgesetz*) z 1952 r. („Szkoda wynikająca z «wypędzenia» jest główną przesłanką przyznania świadczeń” – par. 12; ustawa ta gwarantuje byłym właścicielom ochronę z art. 14 UZ), jak i znowelizowanej Ustawie o Wypędzonych (*Vertriebenenzuwendungsgesetz*) dla byłej NRD z 1994 r.

Na konferencji prasowej w Berlinie 6 sierpnia 2004 r. Steinbach zdystansowała się od działań Powiernictwa Pruskiego i stwierdziła, że jest gotowa do przyjęcia opcji zerowej<sup>17</sup>, której istota polega na tym, że rząd federalny miałby uznać roszczenia odszkodowawcze niemieckich wypędzonych, zaś oni mieliby się zrzec wszelkich roszczeń materialnych<sup>18</sup>.

W podobnym tonie utrzymane było jej wystąpienie 4 września 2004 r., kiedy to ponownie oficjalnie odcieła się od wszelkich roszczeń odszkodowawczych wypędzonych pod adresem Polski i innych państw. Natomiast Schröderowi zarzuciła podwójną moralność. Stwierdziła, że z jednej strony rząd federalny zwrócił uwagę wypędzonych na otwartą drogę prawną w realizacji roszczeń odszkodowawczych, a z drugiej zaś kanclerz zapewnił w Warszawie, iż nie wesprze tych roszczeń i niemiecki rząd zaprezentuje takie stanowisko także przed międzynarodowymi trybunałami. E. Steinbach zaproponowała kanclerzowi Schröderowi poszukiwanie wewnątrzniemieckiego rozwiązania spraw majątkowych wypędzonych, tj. przejęcia przez rząd federalny odpowiedzialności za roszczenia odszkodowawcze wypędzonych<sup>19</sup>.

Analizując możliwość przejęcia odpowiedzialności za roszczenia odszkodowawcze wypędzonych przez rząd federalny należy przypomnieć, że o ile Niemcy stoją na stanowisku, że wysiedlenia i konfiskaty mienia niemieckiego w oparciu o umowę poczdamską były bezprawne, o tyle rząd RFN nie występował w tej sprawie z roszczeniami wobec Polski. Wydaje się mało prawdopodobne, żeby rząd niemiecki miał wypłacać wysiedlonym odszkodowania, tym bardziej, że nigdy się do tego nie zobowiązał i nie widzi takiej potrzeby, a wysiedleni Niemcy otrzyma-

<sup>17</sup> Zrozumienie ważniejsze od pieniędzy, „Rzeczpospolita”, 7–8 VIII 2004, s. A4.

<sup>18</sup> Zob.: J. Kranz, K. Bachmann, *Die Nulloption scheint ein Faktum zu sein: Bemerkungen zum deutsch-polnischen Reparationsstreit*, „Reports & Analyses” 2004, nr 11, [www.csm.org.pl](http://www.csm.org.pl).

<sup>19</sup> Nowe oblicze Eriki Steinbach, „Rzeczpospolita”, 6 IX 2004, s. A8.

li świadczenia wyrównawcze<sup>20</sup>. Wspomniana powyżej aktywność Powiernictwa Pruskiego, zapowiadającego występowanie wobec państwa polskiego roszczeniami restytucyjno-odszkodowawczymi, w Polsce wywołała m.in. reakcję w postaci uchwały Sejmu RP z 10 września 2004 r. „W sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz w sprawie bezprawnych roszczeń wobec Polski i obywateli polskich wysuwanych w Niemczech”<sup>21</sup>. Uchwała zawierała:

- stwierdzenie, że „Polska nie otrzymała dotychczas stosownej kompensaty finansowej i reparacji wojennych za olbrzymie zniszczenia oraz straty materialne i niematerialne spowodowane przez niemiecką agresję, okupację, ludobójstwo i utratę niepodległości przez Polskę” oraz wezwanie rządu RP „do podjęcia stosownych działań w tej materii”;
- oświadczenie, że „Polska nie ponosi żadnych zobowiązań finansowych wobec obywateli RFN wynikających z II wojny i jej następstw”;
- wezwanie rządu RP „do przedstawienia opinii publicznej szacunku strat materialnych i niematerialnych poniesionych przez państwo polskie i jego obywateli w wyniku II wojny światowej”;
- apel „do władz RFN o uznanie bezzasadności i bezprawności niemieckich roszczeń odszkodowawczych przeciwko Polsce oraz o zaprzestanie kierowania obywateli niemieckich na drogę sądową lub administracyjną przeciwko Polsce”.

Powyższa uchwała spotkała się z chłodnym przyjęciem polityków i komentatorów niemieckich<sup>22</sup>. Podkreślano, że polskie roszczenia dotyczące reparacji nie mają podstaw prawnych, ponieważ zrzeczenie się ich 23 sierpnia 1953 r.<sup>23</sup> z punktu widzenia prawa międzynarodowego miało charakter ostateczny<sup>24</sup>.

Należy też dodać, że zrzeczenie się roszczeń potwierdził wiceminister spraw zagranicznych PRL Jan Winiewicz podczas rokowań nad układem normalizacyjnym z RFN w listopadzie 1970 r.

Rząd polski odciął się od roszczeń zawartych w uchwale Sejmu. 14 września 2004 r. minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz<sup>25</sup> w specjalnym oświadczeniu przypomniał, że „sprawa reparacji wojennych jest zamknięta”, zwracając przy tym uwagę na brak możliwości „dochodzenia indywidualnych roszczeń niemieckich w jakichkolwiek sądach, ani przed polskimi sądami, ani na pewno

<sup>20</sup> J. Kranz, *op. cit.*, s. 28.

<sup>21</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie praw Polski do niemieckich reparacji wojennych oraz w sprawie bezprawnych roszczeń wobec Polski i obywateli polskich wysuwanych w Niemczech, 10 września 2004, [w:] *Problem reparacji...*, s. 621.

<sup>22</sup> M. Heuser, *Polnisches Parlament fordert Reparationsleistungen von Deutschland*, [www.wsws.org](http://www.wsws.org) (29 X 2004).

<sup>23</sup> *W dniu 23 sierpnia 1953 r. Rada Ministrów PRL przyjęła uchwałę noszącą tytuł: „Oświadczenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, dotyczącą zrzeczenia się z dniem 1 stycznia 1954 roku spłaty odszkodowań na rzecz Polski*, [w:] *Problem reparacji...*, s. 269–271.

<sup>24</sup> J. Sandorski, *Zrzeczenie się w 1953 r. przez Polskę reparacji wobec Niemiec w świetle prawa międzynarodowego*, [w:] *Problem reparacji...*, s. 123–155.

<sup>25</sup> Wypowiedź ministra spraw zagranicznych W. Cimoszewicza dotycząca problematyki roszczeń w stosunkach polsko-niemieckich, 14 IX 2004, [www.msz.gov.pl](http://www.msz.gov.pl).



przed niemieckimi sądami, ani przed sądami europejskimi, ani, jak to czasami w medialnych rozważaniach czy komentarzach się również pojawia, w postaci pewnego pytania, przed sądami państw trzecich, np. przed sądami amerykańskimi”. Ponadto podkreślił, że strona polska odrzuca „jakakolwiek myśl o możliwości przedstawiania roszczeń niemieckich w stosunku do Polski, zarówno z powodów natury prawnej, jak i oczywistych powodów natury moralnej i historycznej, związanych z elementarnym poczuciem sprawiedliwości”.

Warto w tym kontekście przywołać także stanowisko rządu polskiego z 19 października 2004 r. w sprawie projektu uchwały Sejmu RP w sprawie uznania deklaracji z 1953 r. o zrzeczeniu się przez Polskę reparacji wojennych za nieobowiązującą. W tym stanowisku rząd powołał się na stanowisko wcześniejsze, z 13 lipca 2004 r. i stwierdził, że „Oświadczenie Rządu PRL z 23 sierpnia 1953 r. o zrzeczeniu się przez Polskę reparacji wojennych Rząd RP uznaje za obowiązujące”, bowiem „Polska uznaje za ważne i wiążące umowy międzynarodowe zawarte tak w latach międzywojennych, jak i po 1944 r. oraz wynikające z nich zobowiązania”. Rząd uznał, iż „Oświadczenie z 23 sierpnia 1953 r. o zrzeczeniu się reparacji wojennych było podjęte zgodnie z ówczesnym porządkiem konstytucyjnym, a ewentualne naciski ze strony ZSRR nie mogą być uznane za groźbę użycia siły z pogwałceniem zasad prawa międzynarodowego, wyrażonych w Karcie Narodów Zjednoczonych”<sup>26</sup>.

Istotne z punktu widzenia wspólnej strategii Polski i Niemiec, dotyczącej postępowania w obliczu składania przez Niemców wniosków roszczeniowych przed sądami międzynarodowymi, w szczególności europejskimi – w Luksemburgu i Strasburgu – miało spotkanie szefów rządów obu państw we wrześniu 2004 r. w Krakowie. Uzgodniono wówczas utworzenie międzyrządowej komisji prawników niemieckich i polskich, której zadaniem miało być przygotowanie wspólnej strategii postępowania wobec niemieckich pozwów.

J. Barcz i J. A. Frowein przedstawili 2 listopada 2004 r. wyniki swoich badań w formie opinii prawnej zatytułowanej *Ekspertyza w sprawie roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce w związku z drugą wojną światową*<sup>27</sup>, według której „roszczenia indywidualne niemieckich obywateli z tytułu wywłaszczeń na polskich ziemiach zachodnich i północnych nie istnieją na płaszczyźnie prawa międzynarodowego, ani w myśl prawa niemieckiego albo polskiego”.

W ekspertyzie Barcza i Froweina, doceniono wagę warszawskiej deklaracji Schrödera, uznając ją za jednostronne, wiążące oświadczenie państwa:

Od czasu oświadczenia kanclerza federalnego z 1 sierpnia 2004 r., dochodzeniu roszczeń na płaszczyźnie prawa międzynarodowego sprzeciwia się wiążące z punktu widzenia prawa międzynarodowego oświadczenie, złożone w imieniu Niemiec.

<sup>26</sup> J. Sandorski, *op. cit.*, s. 154.

<sup>27</sup> J. Barcz, J. A. Frowein, *Ekspertyza w sprawie roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce w związku z drugą wojną światową, 2 listopada 2004*, „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 1, s. 110–138.

### Stwierdzono również, że

zasadnicza treść wymowy oświadczenia polega na tym, że rząd federalny jednoznacznie wyklucza dochodzenie roszczeń między państwowych Niemiec w stosunku do Polski, że traktuje on takie roszczenia jako pozbawione podstaw prawnych (*rechtsgrundlos*) oraz że w żadnym razie nie będzie popierał indywidualnych żądań związanych ze wskazanymi zdarzeniami.

Ponadto Barcz i Frowein wskazali, że pozbawione szans na powodzenie jest postępowanie przeciwko Polsce przed Trybunałem w Strasburgu, wszczęte przez Niemca, który utracił swoją własność w roku 1945 lub bezpośrednio potem na Ziemiach Odzyskanych. Wynika to z faktu, że jurysdykcja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC) w stosunku do Polski obejmuje okres od przystąpienia Polski do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w 1993 r. W przypadku złożenia skargi na Polskę w ETPC zostanie ona odrzucona w postępowaniu uproszczonym. Ze względu na *ratione temporis* Trybunał uzna brak swojej właściwości, ponieważ skarga dotyczy wydarzeń sprzed przystąpienia Polski do Konwencji.

Powyższa ekspertyza zajmowała się problemami prawnymi, dotyczącymi restytucji i odszkodowania za wywłaszczenie dokonane bez odszkodowania na Ziemiach Zachodnich i Północnych i w opinii W. Góralskiego, była rewolucyjna z trzech powodów:

- po pierwsze, ze względu na postawienie tezy, że niemieckie roszczenia restytucyjno-odszkodowawcze w związku z II wojną światową nie istnieją w żadnym z systemów prawnych, a więc ani w prawie międzynarodowym, ani w krajowym prawie niemieckim, ani polskim,
- po drugie, ze względu na zastosowanie klauzuli układu przejściowego z 1952 r., zawartego między zachodnimi aliantami a RFN o zakazie podnoszenia roszczeń w związku z konfiskatą niemieckiego majątku za granicą, do przewłaszczenia przez państwo polskie niemieckiego majątku na byłych wschodnich obszarach Rzeszy Niemieckiej,
- po trzecie, ze względu na reinterpretację orzecznictwa FTK (ukierunkowanego na utrzymanie przekonania o tym, iż problem niemiecki po II wojnie światowej nie został jeszcze ostatecznie uregulowany), które „zestarzało się” w świetle ostatecznej regulacji pokojowej z 1990 r. odnoszącej się zarówno do problemów terytorialnych, granicznych, jak i majątkowych<sup>28</sup>.

W opinii J. Kranza, ekspertyza Barcza i Froweina jest niezwykle istotna, ponieważ wynikają z niej wskazówki i interpretacje dla środowisk prawniczych oraz politycznych w Niemczech, pozwalające odrzucić ewentualną skargę konstytucyjną na tle wypowiedzi kanclerza Schrödera i zamknąć tym samym od strony prawnej wszelkie pojawiające się w Niemczech wątpliwości<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> W. Góralski, *Polsko-niemiecka wspólnota interesów. Geneza, dokonania, zagrożenia*, [w:] *Polska-Niemcy...*, s. 340–341; idem, *Znaczenie ekspertyzy Barcz-Frowein w sprawie roszczeń z Niemiec przeciwko Polsce w związku z II wojną światową dla stosunków polsko-niemieckich*, [w:] *Transfer...*, s. 229–279.

<sup>29</sup> J. Kranz, *op. cit.*, s. 31.

Równie ciekawą analizę dotyczącą roszczeń odszkodowawczo-restytucyjnych przeprowadził Burkhard Hess<sup>30</sup>, z której wynikają następujące wnioski:

- szanse powodzenia skarg niemieckich wypędzonych w Niemczech, Polsce albo w USA są znikome, zaś żądania reparacji od Niemiec przez stronę polską są wykluczone na gruncie prawa międzynarodowego,
- indywidualne roszczenia wysiedlonych Niemców kierowane do polskich rządów będą z dużym prawdopodobieństwem odrzucone z powodu braku podstaw prawnych; realną szansę na odszkodowanie lub zwrot własności mają tylko późni przesiedleńcy,
- skargi przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu mają nikłe szanse na powodzenie, ponieważ wywłaszczenia dokonane po II wojnie światowej znajdują się poza zastosowaniem Konwencji o Prawach Człowieka,
- również zbiorowe pozwy przesyłane do USA wzorem doświadczeń związanych z procesami o holokaust nie będą przyjmowane w amerykańskich sądach, ponieważ brak jest bezpośredniego odniesienia wywłaszczeń do USA, a Niemcy oświadczyły, że nie będą w tej sprawie interweniować,
- debata dotycząca odszkodowań jest problemem bardziej społecznym niż prawniczym, dlatego nie powinna być rozwiązywana przed sądami, lecz w ramach społecznego dialogu.

Ogólnie można stwierdzić, że na temat roszczeń restytucyjno-odszkodowawczych wysiedlonych Niemców przeprowadzono szereg analiz i za każdym razem konkluzje są inne. Część niemieckich ekspertów w dziedzinie prawa międzynarodowego i europejskiego uważa, że proces przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka skończy się po myśli wypędzonych, jeżeli uda się udowodnić, że powojenne wywłaszczenia były nie tylko sprzeczne z prawem międzynarodowym, ale i nieważne. To jest raczej mało prawdopodobne<sup>31</sup>.

Podstawowym argumentem przywoływanym przez prawników Powiernictwa Pruskiego jest stwierdzenie, że wywłaszczenia muszą mieć podstawę prawną i musi im towarzyszyć zadośćuczynienie. Mogą się przykładowo odbywać na podstawie umów międzynarodowych. Do 1953 r. Niemcy zawarli takie umowy z większością państw zachodnich. Niemcy argumentują również, że Polska pod naciskiem ZSRR zrzekła się prawa do reparacji tylko wobec NRD, ale nie całych Niemiec<sup>32</sup>.

Do kolejnego wzrostu napięcia w stosunkach polsko-niemieckich przyczyniła się zapowiedź realizacji przez Powiernictwo Pruskie skargi obywateli niemieckich. 15 grudnia 2006 r. złożyło ono w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu skargi, które dotyczą majątków Niemców, przesiedlonych przed 1950 rokiem

<sup>30</sup> B. Hess, *Geschichte vor den Richter! Entschädigungsfragen im deutsch-polnischen Verhältnis*, „DGAPanalyse” 2005, nr 1.

<sup>31</sup> R. Kirbach, *Musieliby przyjechać tu czolgami*, „Die Zeit”, 27 V 2004, przedruk w „Forum”, 7–13 VI 2007, s. 23.

<sup>32</sup> J. Giziński, W. Korzycki, *Z historią do sądu*, „Newsweek”, 15 VIII 2004, s. 10–12.

z rejonu Śląska oraz Warmii i Mazur<sup>33</sup>. Domagają się oni zwrotu majątków, które oni lub ich rodziny stracili po II wojnie światowej bądź adekwatnego odszkodowania. Drugim etapem podejmowanych przez Powiernictwo Pruskie działań ma być skarga złożona w imieniu dwudziestoosobowej grupy przesiedleńców, którzy opuścili Polskę w latach 70. i 80. XX w.

Mimo opinii ekspertów w dziedzinie prawa międzynarodowego i europejskiego o bezzasadności niemieckich skarg do Trybunału w Strasburgu i potwierdzenia przez kanclerz Angelę Merkel w marcu 2007 r., że „pozwy Powiernictwa Pruskiego nie mają żadnego poparcia mojego rządu i nigdy tego poparcia nie dostaną”<sup>34</sup>, pro-rządowe media, niektórzy prawicowi posłowie oraz przedstawiciele polskiego rządu uciekali się do retoryki wrogiej wobec Niemiec i podtrzymywali w polskim społeczeństwie stan napięcia spowodowany działaniami Powiernictwa Pruskiego.

Pod koniec 2007 r. do sądu administracyjnego w Berlinie wpłynęły cztery pozwy przedstawicieli Powiernictwa Pruskiego przeciwko rządowi RFN. Ich celem jest zmuszenie rządu do zapewnienia skarżącym „ochrony dyplomatycznej”, co zapewne oznacza reprezentowanie ich w sporach majątkowych z Polską. Powyższe pozwy zostaną prawdopodobnie odrzucone, ponieważ już wielokrotnie zostało stwierdzone, że

Republika Federalna Niemiec nie będzie zgłaszała pod adresem Polski żadnych roszczeń majątkowych na płaszczyźnie prawa międzynarodowego, które mogłyby być dochodzone w ramach ochrony dyplomatycznej z tytułu szkód wyrządzonych obywatelom niemieckim.

Reasumując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że roszczenia Niemców wysiedlonych po II wojnie światowej w oparciu o normy poczdamskie są całkowicie bezzasadne. Rozstrzygając o legalności przejęcia majątku niemieckiego przez państwo polskie, należy przywoływać stan prawny obowiązujący w chwili przejmowania tego mienia, zamiast powoływać się na późniejsze akty prawne zarówno międzynarodowe, jak i wewnętrzne, nieodnoszące się bezpośrednio do konsekwencji II wojny światowej.

### **Problem roszczeń rewindykacyjnych tzw. późnych przesiedleńców**

Z omówionej powyżej ekspertyzy Barcza i Froweina wyłączona została kwestia zasadności ewentualnych roszczeń odszkodowawczo-restytucyjnych ze strony tzw. późnych przesiedleńców (*Spätaussiedler*). Należy podkreślić, że o ile problemy dotyczące wysiedlenia ludności niemieckiej i przewłaszczenia jej majątków, reparacji wojennych oraz odszkodowań zostały już wcześniej rozwiązane przez

<sup>33</sup> *Na co dziś liczą wypędzeni*, „Rzeczpospolita”, 18 XII 2006, s. A5; S. Raabe, *Die Klagen der „Preussischen Treuhänder“*. Zwischen politischer Hysterie und rechtlichen Fragen, www.kas.pl (6 II 2007).

<sup>34</sup> *Przemówienie Kanclerz Federalnej Angeli Merkel na Uniwersytecie Warszawskim, 16 marca 2007*, [w:] *Polska–Niemcy...*, s. 385.

implementację umowy poczdamskiej<sup>35</sup>, o tyle spory o odszkodowania cywilno-prawne późnych przesiedleńców dotyczące ich obywatelstwa i majątków, negatywnie oddziałują na stosunki polsko-niemieckie.

Do osób (określanych jako późni przesiedleńcy), które w latach 70. i 80. XX w. zrzekały się obywatelstwa polskiego wykazując swoją przynależność do narodu niemieckiego i wyjechały z Polski do RFN i NRD, miał zastosowanie początkowo dekret o majątkach opuszczonych i ponemieckich, a następnie ustawa z 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach. Wyjeżdżając z Polski, utraciwszy lub mając utracić obywatelstwo, osoby te straciły również prawo własności nieruchomości, które z mocy samej ustawy nabywał Skarb Państwa<sup>36</sup>.

W „Informacji rządu PRL”, będącej załącznikiem do „Układu między PRL i RFN o podstawach normalizacji ich stosunków wzajemnych” z 7 grudnia 1970 r., wyrażono pogląd, że w Polsce mieszka określona liczba osób pochodzenia niemieckiego, która zgodnie z polskimi przepisami może ubiegać się o wyjazd na pobyt stały do RFN w ramach tzw. akcji łączenia rodzin. Na podstawie jednostronnej zgody rządu PRL, do Niemiec zachodnich mogło wyjechać około 30 tys. osób, które starały się o taką możliwość. Kolejne 125 tys. osób pochodzenia niemieckiego wyjechało do RFN na pobyt stały w oparciu o „Zapis protokolarny” z 1975 r. Również wyjazdy osób pochodzenia niemieckiego do Niemiec wschodnich opierały się na umowach między PRL a NRD<sup>37</sup>.

Strona niemiecka akceptowała, że podstawą prawną do zezwolenia dotyczącego zmiany obywatelstwa osób wyjeżdżających na stałe poprzez tzw. dokument podróży, jest uchwała Rady Państwa z 16 maja 1956 r. w sprawie zezwolenia na zmianę obywatelstwa polskiego repatriantom niemieckim<sup>38</sup>. Nie była ona oficjalnie opublikowana, chociaż po pierwsze, zezwalała „na zmianę obywatelstwa polskiego na niemieckie obywatelom polskim, którzy opuścili lub opuszczą obszar Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i udali się lub udadzą jako repatrianci do Niemieckiej Republiki Demokratycznej lub Niemieckiej Republiki Federalnej”, po drugie, ustalała, że „zezwolenie rozciąga się na dzieci pozostające pod władzą rodzicielską osób określonych w ust. 1, które wraz z rodzicami opuściły lub opuszczą obszar Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, po trzecie, stwierdzała, że „osoby wymienione w ust. 1 i 2 tracą obywatelstwo polskie po przekroczeniu granicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”<sup>39</sup>. W literaturze przedmiotu podkreśla się

<sup>35</sup> W. Góralski, *op. cit.*, s. 346.

<sup>36</sup> Por. M. Muszyński, *Prawnomiędzynarodowe podstawy...*; L. Obara, P. Tychlek, *O roszczeniach tzw. późnych przesiedleńców*, „Rzeczpospolita”, 13 V 2008, s. C7.

<sup>37</sup> K. Skubiszewski, *Zachodnia granica Polski w świetle traktatów*, Poznań 1975; S. Jankowiak, M. Sora, *Polityka władz polskich wobec osób ubiegających się o zgodę na wyjazd na pobyt stały z Polski do Niemiec w latach 1950–1984*, [w:] *Transfer...*, s. 49–80.

<sup>38</sup> W. Czaplinski, *op. cit.*, s. 134–135; J. Barcz, *Problem utraty obywatelstwa polskiego przez emigrantów z Polski do Republiki Federalnej Niemiec na podstawie uchwały Rady Państwa nr 37/56*, [w:] *Transfer...*, s. 115–159.

<sup>39</sup> *Uchwała nr 37/56 Rady Państwa z dnia 16 maja 1956 roku w sprawie zezwolenia na zmianę obywatelstwa polskiego repatriantom niemieckim*, [w:] *Transfer...*, s. 464.

fakt, że w oparciu o tę uchwałę wiele osób, które zostały po II wojnie światowej zweryfikowani jako Polacy, utraciło obywatelstwo polskie w następstwie błędnej polityki ówczesnych władz PRL. Ostatecznie uchwała Rady Państwa nr 37/56 została uchylona 8 marca 1984 r.

Obecnie istnieje wiele wątpliwości natury prawnej, dotyczących zastosowania wobec późnych przesiedleńców norm o charakterze reparacyjnym. Znajduje to wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz Naczelnego Sądu Administracyjnego. Należy tu stwierdzić, że istota tych orzeczeń polega na wyraźnym rozdzieleniu dwóch kwestii, mianowicie wysiedleń z Ziemi Zachodnich i Północnych, przyznanych Polsce na mocy umowy poczdamskiej (1945–1950) oraz późniejszych emigracji z Polski do NRD i RFN.

Ekspertsi podkreślają, że pozwy późnych przesiedleńców w olbrzymiej większości przypadków nie dotyczą Niemców, ale rdzennych Polaków lub autochtonów. W tym kontekście sprawy własnościowe są bardzo trudne. Rozstrzygnięcie powyższych kwestii leży w gestii władz polskich, ponieważ nie jest to zagadnienie bezpośrednio związane z reparacjami, a wyjazdy tych osób odbywały się poza ramami postanowień poczdamskich. Obecnie sądy polskie badają kwestię zgodności z prawem zrzekania się obywatelstwa polskiego i majątku przy legalnym wyjeździe z Polski, pozostawienia majątku bez jakiegokolwiek dyspozycji lub pozbawienia majątku przy emigracji półlegalnej, np. w przypadku wyjazdu turystycznego i pozostania za granicą<sup>40</sup>. Rozstrzygnięcia powyższych kwestii mogą skutkować umożliwieniem dochodzenia odszkodowania lub zwrotu majątku ze względu na brak przesłanki ustawowej, tj. nieskutecznej utraty obywatelstwa polskiego, po przeprowadzeniu indywidualnej procedury potwierdzenia posiadania obywatelstwa oraz obowiązkiem uwzględnienia późnych przesiedleńców w ustawie reprivatyzacyjnej.

Sprawę dodatkowo komplikują zaniedbania Skarbu Państwa, tzn. brak wpisu do księgi wieczystej lub brak zamiany wieczystego użytkowania na własność. Właścicielami ujawnionymi w księgach wieczystych są często osoby, które w związku z wyjazdem utraciły prawo własności. Taki stan rzeczy ułatwia występowanie z pozwami do sądów i może doprowadzić do indywidualnych spraw wywłaszczenia, rozstrzyganych w sądach na poziomie państwo polskie–jednostka, a nawet wywołać jeszcze bardziej negatywne skutki ze względu na dyskusyjne podejście doktryny prawa do możliwości unieważnienia ksiąg wieczystych. W rezultacie możliwy jest nawet zwrot formalnemu, figurującemu w księdze wieczystej, niemieckiemu właścicielowi, przy odszkodowaniu dla obecnego posiadacza<sup>41</sup>.

Zgłaszający roszczenia do majątków powołują się na wyroki Sądu Najwyższego z 17 września 2001 r. (III RN 56/01) oraz z 13 grudnia 2005 r. (IV CK 304/05).

<sup>40</sup> J. Kranz, *op. cit.*, s. 26.

<sup>41</sup> M. Muszyński, *Roszczenia majątkowe „wypędzonych” w prawie międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe” 2000, nr 3, s. 69–70.



W wyroku Sądu Najwyższego z 2001 r. wyrażono pogląd, że uchwała Rady Państwa z 1956 r., na mocy której osoby wyjeżdżające z PRL pozbawiane były obywatelstwa polskiego, była nieważna jako sprzeczna z Konstytucją PRL z 1952 r. oraz ustawą o obywatelstwie polskim z 15 lutego 1962 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że

zezwolenie na zmianę obywatelstwa polskiego powinno stanowić akt indywidualny, jednostkowy, skierowany do określonego adresata. [...] utrata obywatelstwa polskiego mogła nastąpić na podstawie indywidualnego zezwolenia na zmianę obywatelstwa – wydanego przez Radę Państwa i skierowanego do każdego ubiegającego się [...] indywidualnego zezwolenia na zmianę obywatelstwa wymaganego przez ustawę o obywatelstwie polskim nie mogła zastąpić generalna uchwała Rady Państwa<sup>42</sup>.

Kwestią, która wywołała duże poruszenie nie tylko wśród lokalnej społeczności na Mazurach, ale także stała się pretekstem do wysuwania przez niektórych polskich polityków roszczeń wobec Niemców, jest sprawa obywatelki Niemiec, Agnes T., która na mocy wyroku Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2005 r. odzyskała ziemię i nieruchomości w Nartach (miejscowość na Mazurach). W 1977 r. wyjechała z Polski, a jej mieniem dysponowała gmina uważając, że przeszło na rzecz Skarbu Państwa. W Niemczech Agnes T. dostała odszkodowanie, które w 2001 r. zwróciła i zaczęła walczyć przed polskimi sądami o odzyskanie nieruchomości w Nartach. Nie wnikając w kwestie szczegółowe należy podkreślić, że Sąd Najwyższy orzekł, że

utrata własności nieruchomości [...] dotyczy jedynie tych osób, które po stwierdzeniu narodowości polskiej i uzyskaniu obywatelstwa polskiego zachowały własność nieruchomości należących do nich przed dniem 1 stycznia 1945 r., a następnie w związku z wyjazdem z kraju utraciły obywatelstwo polskie; nie dotyczy to następców prawnych tych osób<sup>43</sup>.

Zatem w myśl prawa, Skarb Państwa mógł przejmować tylko nieruchomości osób, które zaraz po II wojnie światowej zdecydowały się przyjąć polskie obywatelstwo, ale później wyjechały z PRL. Nie dotyczy to jednak ich spadkobierców, ponieważ Agnes T. zanim wyemigrowała z Polski odziedziczyła mienie po ojcu, tzw. autochtonie.

Analizując orzeczenia Sądu Najwyższego można stwierdzić, że osoby wyjeżdżające z kraju nie utraciły obywatelstwa polskiego, ponieważ uchwała z 1956 r. była sprzeczna z Konstytucją PRL oraz ustawą o obywatelstwie polskim. Wobec tego nie utraciły również majątków i mogą dochodzić ich zwrotów bądź odszkodowania.

W kontekście roszczeń rewindykacyjnych późnych przesiedleńców, szczególnej wagi nabiera zamiar polskiego rządu w sprawie przyjęcia ustawy reprzywatyzacyjnej. O pracach nad jej przygotowaniem poinformował premier Donald Tusk podczas wizyty w Izraelu na początku kwietnia 2008 r. Ustawa reprzywatyzacyjna powinna zostać przyjęta do końca roku, aczkolwiek obecnie brak informacji o tym,

<sup>42</sup> Wyrok z 17 września 2001 r., III RN 56/01, [www.sn.pl/orzecnictwo/index.html](http://www.sn.pl/orzecnictwo/index.html).

<sup>43</sup> Wyrok z 13 grudnia 2005 r., IV CK 304/05, *ibidem*.



jaką część wartości majątku państwo mogłoby zwrócić. Rozważane są dwie możliwości: zwrot nieruchomości w naturze lub przekazanie wszystkim zainteresowanym rekompensat. Wstępnie wyliczono, że prawo do nich miałyby około 2 miliony osób.

Według doniesień prasowych, polski rząd z reprivatyzacji zamierza wykluczyć polskich obywateli narodowości niemieckiej. W takiej sytuacji należy rozważyć, czy w przypadku uchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej przewidującej zwrot mienia zagarniętego w wyniku polityki gospodarczej władz komunistycznych, nieobjętej mienia wywłaszczonego w roku 1945 i wkrótce potem na Ziemiach Zachodnich i Północnych, nie pojawi się zarzut dyskryminacji w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Niemieccy eksperci są podzieleni w ocenie skutków prawnych ewentualnego wyłączenia z reprivatyzacji Niemców wysiedlonych z Polski. W opinii części prawników możliwe jest wyznaczenie czasowych ram reprivatyzacji, aczkolwiek nie można z ustawy reprivatyzacyjnej wyłączać określonej grupy bez narażania się na oskarżenie o dyskryminację. Z kolei według J. Froweina, nie należy stawiać znaku równości pomiędzy wywłaszczeniem Niemców po II wojnie światowej a innymi wywłaszczeniami, dokonanymi przez polskie władze komunistyczne. Zasada zabraniająca dyskryminacji, m.in. z powodu pochodzenia etnicznego, dopuszcza możliwość interpretacji wykluczającej wysiedlonych z Polski Niemców z reprivatyzacji<sup>44</sup>.

Według większości polskich ekspertów kwestia braku odszkodowania za wywłaszczenie wysiedlanych po wojnie Niemców z Ziemi Zachodnich i Północnych nie ma żadnego związku i nie powinna być łączona z działaniami reprivatyzacyjnymi. Wyplata odszkodowań czy też nawet restytucja naturalna nieruchomości Niemcom wysiedlonym a objętych reprivatyzacją, stanowiłaby podważenie postanowień umowy poczdamskiej. Natomiast ustawą powinny zostać objęte te osoby, którym władze PRL odmawiały statusu obywateli polskich, ponieważ nie ma przeszkód, aby oni bądź ich spadkobiercy ubiegali się o rehabilitację. Także osoby, które w sądach wywalczyły prawo do polskiego obywatelstwa powinny podlegać ustawie reprivatyzacyjnej.

## Podsumowanie

Z przeprowadzonej powyżej analizy wynikają następujące wnioski:

- 1) Problem części roszczeń cywilno-prawnych obywateli Niemiec wobec Polski pozostaje w ścisłym związku z wydarzeniami II wojny światowej oraz jej konsekwencjami.
- 2) Obecnie niektóre środowiska społeczno-polityczne w Niemczech negują fakt wywłaszczenia dokonanego przez władze polskie, podkreślając, że nie w pełni wiązało się ono z reparacjami wojennymi, ponieważ mogły one obejmować wyłącznie majątek państwowy, a nie prywatny.

<sup>44</sup> *Niemcy chcą zadośćuczynienia*, „Rzeczpospolita”, 17 IV 2008, s. A11.





3) Wiele analiz wskazuje na prawnie nieuzasadnione występowanie przez niemieckich wysiedlonych na podstawie unormowań poczdamskich z roszczeniami rewidkacyjnymi wobec Polski przed sądami europejskimi i amerykańskimi. Niemieckie roszczenia związane z II wojną światową są również bezzasadne w polskim oraz niemieckim prawie krajowym.

4) Problem roszczeń rewidkacyjnych późnych przesiedleńców jest pod względem prawnym trudniejszy dla Polski niż roszczenia wypędzonych, z uwagi na brak uporządkowania zapisów w księgach wieczystych, w których Niemcy figurują często jako właściciele nieruchomości. Rozwiązanie problemu odszkodowań indywidualnych bądź zwrotu nieruchomości tej grupie będzie wymagało podjęcia przez Polskę wielu działań, m.in. uwzględnienia ich w przygotowywanej ustawie reprawizacyjnej.

